

Kamil K. Pilichiewicz

Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku

ORCID: 0000-0001-5589-6797

JEROZOLIMA PÓŁNOCY W TWÓRCZOŚCI CZESŁAWA MIŁOSZA

Dobrze jest urodzić się w małym kraju, gdzie przyroda jest ludzka, na miarę człowieka, gdzie w ciągu stuleci współżyły ze sobą różne języki i różne religie. Mam na myśli Litwę, ziemię mitów i poezji. [...] Jest błogosławieństwem, jeżeli ktoś otrzymał od losu takie miasto studiów szkolnych i uniwersyteckich jakim było Wilno, miasto dziwaczne, barokowej i włoskiej architektury przeniesionej w północne lasy i historii utrwalonej w każdym kamieniu, miasto czterdziestu katolickich kościołów, ale i licznych synagog; w owych czasach Żydzi nazywali je Jerozolimą Północy¹.

Jest to fragment przemówienia noblowskiego, wygłoszonego w grudniu 1980 roku w Szwedzkiej Akademii przez laureata tejże nagrody w dziedzinie literatury – Czesława Miłosza. Autor *Dalekich okolic* w treści przemowy zawarł miejsca, czasy, osoby dla niego najważniejsze. W tym jakże istotnym, będącym pewnym ukoronowaniem jego twórczości momencie Miłosz nie mógł zapomnieć o miejscu swojego pochodzenia. Jest więc ukochana Litwa, jest i jej miejsce centralne – Wilno.

Miasto wielu imion

Wilno jest miastem, w którym Miłosz dorasta, w którym dojrzewa, miejscem, z którego, rzecz można – rozpoczyna swoją twórczą drogę, która to droga, dodajmy, wraz z otrzymaniem literackiej Nagrody Nobla bynajmniej się nie kończy.

Przypomnijmy, wiosną 1921 roku rodzina Miłoszów wynajmuje mieszkanie nr 2 w kamienicy przy ulicy Podgórznej 5 w Wilnie². Niespełna 10-letni wówczas Czesław Miłosz rozpoczyna nowy etap swojego dzieciństwa. Zaczyna naukę

¹ Fragment odczytu z okazji otrzymania Nagrody Nobla, źródło: <https://www.nobelprize.org/prizes/literature/1980/milosz/25508-czeslaw-milosz-nobel-lecture-1980/> [dostęp: 30.11.2021]. Także w: Cz. Miłosz, *Zaczynając od moich ulic*, Wrocław 1990, s. 377–378.

² Obecnie ulica nazywa się Pakalnes. Zob. przypis 5, [w:] A. Franaszek, *Miłosz. Biografia*, Kraków 2011, s. 762. Po latach w tym samym budynku zostanie zastrzelony Teodor Bujnicki (1907–1944), poeta, późniejszy przyjaciel Miłosza, czołowy przedstawiciel żagarystów.

w I Państwowym Gimnazjum Męskim im. Króla Zygmunta Augusta, umiejscowionym na rogu ulic Góra Bouffałowa i Mała Pohulanka. Pod koniec 1926 roku jego rodzina przeprowadza się do Suwałk, a dorastający Miłosz zostaje w Wilnie sam, mieszkając na stacji u państwa Biszewskich. Nastoletni chłopiec uczy się szybko samodzielności. Wiosną 1929 roku zdaje egzamin maturalny. Tego samego roku rozpoczyna studia na Wydziale Prawa i Nauk Społecznych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Co warte odnotowania, Wydział Prawa był wówczas popularny wśród biednej młodzieży żydowskiej, „dla której adwokatura była jedną z dostępnych i bardzo pożądaných dróg zawodowych”³. Przyszły poeta jeszcze w 1929 roku wstępuje do Akademickiego Klubu Włóczęgów Wileńskich. Rok później następuje jego debiut poetycki – na łamach „Alma Mater Vilnensis” (rocznika akademickiego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie) ukazują się wiersze: *Kompozycja* i *Podróż*. W tym samym numerze debiutują Teodor Bujnicki („*Nie pisz wierszy*”, *Szyby o świecie*) oraz Jerzy Zagórski (*Skarga*, *Skrzydła*). To wtedy następuje nieformalny początek działalności grupy poetyckiej Żagary⁴, której wspomniani wyżej trzej poeci stają się czołowymi reprezentantami.

W latach 30. Miłosz bierze czynny udział w wileńskich Środach Literackich, tu w 1933 roku wydaje pierwszy tomik wierszy *Poemat o czasie zastygłym*. Coraz bardziej lewicujący, razem z politycznie tożsamymi kolegami zakłada Klub Intelktualistów, pracuje w Polskim Radiu Wilno (1935). W pełni uczestniczy w kulturalno-intelektualnym życiu miasta, przesiąka jak się zdaje wileńskością. Wybuch II wojny światowej burzy ten stan, w 1940 roku opuszcza ogarnięte sowiecką okupacją miasto i przenosi się do Warszawy. Wilno odwiedzi pół wieku później, dokładnie w 1992 roku (co zawrze w lirycznych strofach utworu *Litwa, po pięćdziesięciu dwóch latach z tomu Na brzegu rzeki*), ale nigdy już nie osiadzie tu na stałe. Na starość zamieszka w Krakowie, które gród Giedymina najbardziej mu będzie przypominało⁵.

Przedstawione tutaj w wielkim skrócie fakty biograficzne, łączące Miłosza z Wilnem, stanowią, jak już wspomniałem, jedynie początek jego życiowej i twórczej drogi. Jakże często droga ta, chociaż geograficznie oddalona od położonego nad Wilią miasta, nabierała kolorytu wileńskich uliczek, jakże często żywiół liryczny autora *Nieobjętej ziemi* zaglądał w stare bramy miasta bez imienia. Można mnożyć przykłady utworów, w których wybrzmiewają motywy wileńskie, wystarczy wspomnieć (bez przywoływania fragmentów) choćby: *Capri* (z tomu *Na brzegu rzeki*, 1994); poemat *Gdzie wschodzi słońce i kędy zapada* (1974); *Kiedy byłem mały* (z tomu *Miasto bez imienia*, 1969); *Dykcjonarz wi-*

³ Tamże, s. 106.

⁴ Więcej na temat Żagarów zob. *Żagary. Środowisko kulturowe grupy literackiej*, red. T. Bujnicki, K. Biedrzycki, J. Fazan, Kraków 2009; T. Bujnicki, *Wstęp*, [w:] *Żagary. Antologia poezji*, oprac. J. Fazan, K. Zajas, wyd. I, Wrocław 2019.

⁵ Cz. Miłosz, T. Venclova, *Powroty do Litwy*, Warszawa 2011, s. 47.

leńskich ulic (z tomu *Zaczynając od moich ulic*, 1985); *Kroniki miasta Pornic – British War Cemetery* (z tomu *Król Popiel i inne wiersze*, 1962); *Rue Descartes* (z tomu *Hymn o perle*, 1982); poemat *Ogród ziemskich rozkoszy (Nieobjęta ziemia*, 1984); *Zdziechowski* (z tomu *To*, 2000); *Na śpiew ptaka nad brzegami Potomaku* (z tomu *Światło dzienne*, 1953) i wiele innych.

Czesław Miłosz jest poetą miejsca. Przestrzeń ma dla niego kluczowe znaczenie⁶. Szczegółami architektonicznymi, toponimami zapełnia swoje poetyckie obrazy. W ten sposób odmalowuje czasem całe miasta: Kraków, Warszawę⁷, Paryż⁸, Berkeley⁹ i inne. Wilno jest jednak tym miastem szczególnym, miastem młodości, miastem wielu imion, któremu Miłosz poświęca cały poemat. Znamienny jest fakt, że najczęściej utworów ze słowem „miasto” w tytule dotyczy właśnie reminiscencji Wilna (*Nigdy od ciebie, miasto; Miasto bez imienia; Rodowód; Miasto młodości; W Mieście*).

W przytoczonym na początku fragmencie noblowskiej przemowy Miłosz, opisując w kilku zdaniach litewską metropolię, wspomina, że to miasto czterdziestu katolickich kościołów, w swojej kulturowej różnorodności było też miastem licznych synagog, nazywanym przez społeczność żydowską wręcz Jerozolimą Północy.

A więc w tak nośnym, publicznie ważnym przemówieniu Miłosz wyróżnia społeczność mojżeszową jako tę, która stanowiła istotny składnik miasta nad Wilią. Dodajmy, na tyle znaczący, iż w owych czasach (sprzed II wojny światowej) Wilno dzieliło się nieformalnie na część polską i żydowską. Czy ten podział miasta na dwie odrębne społeczności znajduje wyraz w poezji autora *Drugiej przestrzeni*?

Wilno żydowskie w poezji

Trzeba zaznaczyć, że tematyka żydowska w twórczości Miłosza, tej pojmowanej najogólniej, czyli zarówno w poezji, ale też wszelkich wypowiedziach pozalirycznych (esejach, tekstach wspomnieniowych, rozmowach itp.), jest wyraźnie obecna.

⁶ Na temat przestrzeni geograficznej i powiązanej z nią przestrzeni historycznej, społecznej, kulturowej zob. R. Nycz, „Wtrącony w pozycję geograficznie chwiejną”. *Czesław Miłosz doświadczenie przestrzeni i miejsca*, [w:] *Miłosz i Miłosz*, red. A. Fiut, A. Grabowski, Ł. Tischner, Kraków 2013; H. Turkiewicz, „Krajobrazy i być może duchy Litwy nigdy mnie nie opuściły”. *Wyznaczniki małej ojczyzny w poezji Czesława Miłosza*, [w:] *Pogranicza, czuury, zmierzchy Czesława Miłosza*, red. A. Janicka, K. Korotkich, J. Ławski, Białystok 2012; B. Stelmaszczuk, *Czesław Miłosz geografia „podniesiona do drugiej potęgi”*, [w:] *Geografia i metafory*, red. E. Konończuk, E. Nofikow, E. Sidoruk, Białystok 2014.

⁷ O wątkach warszawskich w twórczości Miłosza zob. publikację zbiorową: *Warszawa Miłosza*, red. M. Zaleski, Warszawa 2013.

⁸ Zob. chociażby wiersz *Paryż 1951* z tomu *Światło dzienne* (1953) czy esej *Legenda miastopotwora* ze zbioru *Legenda nowoczesności* (Kraków, 2009).

⁹ Zob. Cz. Miłosz, *Widzenia nad Zatoką San Francisco*, Kraków 2000.

Marek Bernacki naszkicował¹⁰ pięć obszarów (nazwał je kręgami) aktywności autora *Nieobjętej ziemi* (na różnych jej etapach i w różnych formach), w których widoczny jest wpływ ogólnie pojętej problematyki żydowskiej. Są to, przypomnijmy pokrótce:

- Wypowiedzi Miłosza o zróżnicowanym pod względem społecznym i językowym środowisku żydowskim w międzywojennej Polsce, zwłaszcza w Wilnie (tutaj przede wszystkim wypowiedzi o charakterze eseistycznym i wspomnieniowym w *Rodzinnej Europie*, *Szukaniu ojczyzny* czy literackie obrazy świata żydowskiego w prozie – *Dolina Issy* oraz poezji – w *Traktacie poetyckim* (szczególnie w przejmującej trzeciej jego części – *Duch Dziejów*), wierszach wspomnieniowych z tomów *To i Wiersze ostatnie*).
- Wypowiedzi dotyczące Holocaustu, te poetyckie, jak *Campo di Fiori*, *Biedny chrześcijanin patrzy na getto* czy *Przedmieście* oraz eseistyczne. Warto przy tym wspomnieć, co też odnotował Bernacki, że punktem wyjścia głośnego eseju Jana Błońskiego *Biedni Polacy patrzą na getto*¹¹, inicjującego narodową dyskusję o współ-winie Polaków w zagładzie narodu żydowskiego stały się wspomniane wiersze z tomu *Ocalenie*.
- Następny z wymienionych kręgów dotyczy wypowiedzi Miłosza, podejmujących „palący problem uwikłania polskich intelektualistów (w tym także jego samego!) w ideologię marksistowską”¹², której zwolennikami i propagatorami na terenach Europy Środkowo-Wschodniej byli tak zwani postępowi Żydzi. Tutaj kluczowe wydają się relacje Miłosza z filozofem Tadeuszem Juliuszem Krońskim („Tygrysem”) oraz Aleksandrem Watem – polskimi intelektualistami pochodzenia żydowskiego.
- Widoczne wyraźnie zainteresowanie autora *Ogrodu nauk* prądami religijnymi i filozoficzno-teozoficznymi wywodzącymi się z biblijnej, talmudycznej i kabalistycznej tradycji żydowskiej. W szczególności frankizmem, chasydyzmem oraz koncepcjami manichejsko-gnostyckimi, do czego przyczyniły się relacje z wybitnymi pisarzami i myślicielami pochodzenia żydowskiego, jak Lew Szestow, Simone Weil, czy Jeanne Hersch.
- Ostatni krąg, będący też pewnym następstwem poprzedniego dotyczy aktywności Miłosza jako tłumacza poezji biblijnej, zwłaszcza ksiąg Starego Testamentu (*Księga Mądrości*, *Księga Psalmów*) oraz wierszy poetów żydowskich lub pochodzenia żydowskiego, między innymi Osipa Mandelsztama, Josifa Brodskiego czy Allena Ginsberga.

¹⁰ M. Bernacki, *Problematyka żydowska w twórczości Czesława Miłosza – rekonesans*, „Konteksty Kultury” 2013, nr 1–2(10), s. 121–125.

¹¹ Zob. J. Błoński, *Biedni Polacy patrzą na getto*, „Tygodnik Powszechny” 1987, nr 2.

¹² M. Bernacki, *Problematyka żydowska w twórczości Czesława Miłosza – rekonesans*, s. 123.

Niejako podejmując dialog z wartościowym, mocno jednak syntetyzującym artykułem Marka Bernackiego, chciałbym skupić się przede wszystkim na pierwszym z przedstawionych kręgów tematycznych, problematykę żydowską zawężając do konkretnego miasta-symbolu – Litewskiej Jerozolimy. Nazywana wiecznym miastem, królestwem niebieskim, miastem Bożym, Syjonem, Jerozolima ewokuje wiele znaczeń¹³. Przeważnie (ale nie zawsze¹⁴) są one związane z judaizmem i kulturą żydowską w pojęciu ogólnym. Idąc tym tropem semantycznym, ośrodki miejskie, w których społeczność żydowska stanowi znaczną część populacji, nazywane są „drugą Jerozolimą”, „Jerozolimą Północy”, „Jerozolimą Zachodu” i tak dalej. Nie inaczej było z przedwojennym Wilnem. Arunas Bubnys, znany litewski historyk, precyzuje: „W Wilnie mieszkała najstarsza i najliczniejsza na Litwie wspólnota żydowska, znana pod nazwą Litewskiego Jeruzalem. [...] Oficjalny spis powszechny mieszkańców Wilna miał miejsce w 1931 r. W jego wyniku oszacowano, że miasto ma 195,1 tys. mieszkańców, z czego 54,6 tys. stanowią Żydzi”¹⁵.

Czemu więc, mimo że problem żydowski jest w twórczości poety zaznaczony, mimo że Wilno jako temat jest jednym z bardziej eksploatowanych miejsc na poetyckiej mapie Miłoszowych toponimów, brakuje tego wyraźnego przecież historycznie i kulturowo akcentu żydowskiego Wilna w lirycznych impresjach poety? Owszem, zdarzają się wyjątki, jak choćby portrety Żydów wileńskich czy przykłady antysemickich wydarzeń w mieście w wierszach z tomu *To* („I podobne do chwili, kiedy osaczony Żyd widzi zbliżające się / ciężkie kaski niemieckich żandarmów”¹⁶) i *Wiersze ostatnie* („Na Uniwersytecie burdy Młodzieży Wszechpolskiej, która domaga się żeby / dostarczano do sekcji również trupy żydowskie, a nie jak dotychczas tylko chrześcijańskie. / Policja oblega Dom Akademicki przy Bouffałowej Górze i studenci oblewają ją / z góry wodą z hydrantu”¹⁷). Są to jednak przykłady nieliczne na tle bogatego zbioru – nazwijmy je – utworów wileńskich (z Wilnem w tle bądź w temacie głównym). Wystarczy przypomnieć poemat *Miasto bez imienia*, w całości miastu nad Wilią poświęcony. Tam, pośród wersów znaleźć można jeden tylko fragment o północnej Jerozolimie („A cała ulica Niemiecka podrzuca nad ladą taśmy bławatnych towarów, / przygotowując się na śmierć i zdobycie Jeruzalem”¹⁸) i wzmiankę o żydowskiej furmance

¹³ Na temat metaforyki Jeruzalem w liryce zob. W. Ligęza, *Jerozolima i Babilon. Miasta poetów emigracyjnych*, „Teksty Drugie” 1993, nr 3, s. 81–92.

¹⁴ Na terenie Starego Miasta znajdują się również miejsca i świątynie kluczowe dla chrześcijaństwa (bazylika Grobu Świętego) oraz islamu (Kopuła na Skale, meczet Al-Aksa).

¹⁵ A. Bubnys, *Eksterminacja Żydów wileńskich i dzieje getta wileńskiego (1941–1944)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2010, nr 2(16), s. 231.

¹⁶ Cz. Miłosz, *To*, [w:] tegoż, *Wiersze wszystkie*, wyd. III, Kraków 2018, s. 1159.

¹⁷ Cz. Miłosz, „*W Wilnie kwitną bzy...*”, [w:] tegoż, *Wiersze wszystkie*, dz. cyt., s. 1332.

¹⁸ Cz. Miłosz, *Miasto bez imienia*, [w:] tegoż, *Wiersze wszystkie*, dz. cyt., s. 574.

(„I kręta koleiną pośrodku ludzkiego traktu / jechały żydowskie furmanki”¹⁹).

Czy to trudny, bolesny często temat sprawia, że Miłosz pomija go w lirycznych wypowiedziach? Przeciwnie. Autor wiersza *Biedny chrześcijanin patrzy na getto, Campo di Fiori czy Zniewolonego umysłu* nie raz już udowodnił, że przed trudnymi czy niewygodnymi tematami nie ucieka, ba! Wręcz często jest ich inicjatorem, czego dowodzi esej Błońskiego (odsyłam do wspomnianego wyżej, drugiego „kręgu” Bernackiego).

Powód wydaje się być bardziej prozaiczny. Po części nikła obecność Wilna żydowskiego w poezji autora *Pieska przydrożnego* wynika bowiem z tego, że to miasto wspomnień, Wilno z lat młodości. Miłosz wychowywał się, dorastał, uczęszczał do szkoły i na studia po polskiej „stronie” miasta. Wilno żydowskie usytuowane było niejako „obok” jego doświadczeń, a to one stanowiły podstawowy budulec, z którego tworzył późniejsze utwory liryczne o zabarwieniu autobiograficznym.

Pojawia się tu problematyka wyboru strategii poetyckiego obrazowania miejsca (nie tylko miasta) wydobytego z przeszłości. Inaczej bowiem odbiera się to miejsce bezpośrednio – jako zbiór przeżyć, odczuć zapisanych w pamięci, a inaczej widziane jest z perspektywy czasu, z perspektywy najróżniejszych uwikłań społeczno-historycznych. Obie optyki niekiedy wyraźnie się od siebie różnią i to od decyzji autora utworu literackiego zależy, jaki sposób „pokazywania” miejsca przeważy. Jak się zdaje, w przypadku Miłoszowego Wilna mamy do czynienia – stosując określenie zaproponowane przez Ryszarda Nycza²⁰ – z poetyką parabolicznej autobiografii.

Wojciech Ligęza zauważa, że Miłoszowe *polis*, tytułowe „miasto bez imienia” to zadanie dla samotnego świadka. Świadek ten próbuje z budulca pamięci zrekonstruować miejsce, którego już nie ma. „Wypowiada on zaklęcia, zmuszając miasto, by trwało, układa kroniki, wskrzesza umarłych, używając im, jak w wierszu *Miasto młodości* (1992), głosu i ciała”²¹, „przekształca czas niszczący w czas ocalający”²². Miłosz jest „poetą oka”²³, jest jak pejzażysta, uprawiający

¹⁹ Tamże, s. 568.

²⁰ Nycz wyróżnia łącznie cztery charakterystyczne poetyki w twórczości autora *Dalszych okolic*. Są to w kolejności niejako chronologicznej: poetyka wizyjnej potoczności, poetyka publicznego dyskursu, wspomniana w artykule poetyka parabolicznej autobiografii oraz poetyka wskazywania poza ludzkiego. Zob. R. Nycz, *Miłosz wśród prądów epoki: cztery poetyki*, „Teksty Drugie” 2001, nr 3–4, s. 7–17.

²¹ W. Ligęza, *Jerozolima i Babilon. Miasta poetów emigracyjnych*, „Teksty Drugie” 1993, nr 3, s. 83.

²² M. Stala, *Ekstaza o wschodzie słońca. W kręgu głównych tematów poezji Czesława Miłosza*, [w:] tegoż, *Trzy nieskończoności. O poezji Adama Mickiewicza, Bolesława Leśmiana i Czesława Miłosza*, Kraków 2001, s. 200.

²³ E. Kiślak, *Walka Jakuba z aniołem. Czesław Miłosz wobec romantyczności*, Warszawa 2002, s. 286–287.

swoistą, „poetycką fenomenologię patrzenia, spoglądania, oglądania, ogarniania wzrokiem”²⁴ – jak opisuje wizualny aspekt twórczości poety Marian Stala. Autor *Miasta bez imienia* opisuje, odmalowuje słowami co widzi, miasto takie, jak je postrzega i zapamiętuje jako jego „samotny świadek”. Skupia się na tej jego części, z którą czuje więź duchową, emocjonalną, kulturową. Jego myśli o przedwojennym Wilnie zdają się być odseparowane od świata żydowskiego, od jego kulturowej otoczki. Jak przyznaje Tadeusz Bujnicki, po opuszczeniu przez poetę miasta przekształca się ono w osobisty jego mit. W twórczości Miłosza, w przeciwieństwie do trwale zapamiętanej przestrzeni miejskiej, obraz wileńskiej społeczności zarysowuje się niezbyt wyraźnie²⁵. Dopiero po latach przychodzi refleksja i podkreślenie żydowskości ówczesnego Wilna – Jerozolimy Północy. Dopiero po latach, z jego wypowiedzi pozalirycznych dowiadujemy się, jakie Wilno widział i dlaczego przede wszystkim było to Wilno polskie.

Wilno żydowskie w tekstach pozalirycznych

W tekście publicystycznym *Wilno czeka* niespełna 22-letni wówczas Czesław Miłosz ze szczerością i charakterystyczną, młodzieńczą swadą zapisze:

Jesteśmy właśnie w tym mieście, które stało się jeżeli nie przyczyną, to pretekstem sporów. Wilno, piękne i ponure miasto północne. Przez okno widać bruk wyboisty, kałuże i kupy nawozu. Dalej – poszczerbiony mur i drewniane płoty. W centrum miasta psy gryzą się na środku ulicy i żadne auto ich nie spłoszy. Biedna stolica! Czyż nie jest śmieszny spór o te splątane uliczki żydowskiego ghetta? O ruiny książęcego zamku? O kilka ubogich powiatów, których ludność hoduje len na jałowych piaskach i zamiast machorki pali wiśniowe liście, a zamiast zapalek ma krzesiwo?²⁶

To fragment tekstu z 1933 roku, zamieszczony w piśmie „Żagary” (nr 1), będący obrazem Wilna, w którym nie jest to jeszcze miasto utracone. Autor pisze o tym miejscu w czasie teraźniejszym. Widzi jego uroki, ale też brud i biedę. Dostrzega społeczne napięcia, które będą nasilały się do II wojny światowej. Zauważa w tych konfliktach kontekst żydowski (spór o uliczki żydowskiego getta).

W opublikowanej ponad pół wieku później *Przedmowie* do książki Daniela Kaca *Wilno Jerozolimą było. Rzecz o Abrahamie Sutzkeverze*, odnosząc się do lat swojej młodości, Miłosz przyzna:

Powiedzmy jasno, że istniało wtedy nie jedno miasto, ale dwa zaledwie komunikujące się ze sobą. Wilno polskie i Wilno żydowskie. O przyczynach tego braku

²⁴ M. Stala, *Trzy nieskończoności...*, dz. cyt., s. 159.

²⁵ T. Bujnicki, *Wstęp*, [w:] *Żagary. Antologia poezji*, dz. cyt., s. XCVIII.

²⁶ Cz. Miłosz, *Wilno czeka*, „Żagary” 1933, nr 1, s. 3, cyt. za: *Żagary. Antologia poezji*, dz. cyt., s. CVII.

łączności można by dużo mówić, jest to temat do głębokich analiz historycznych. Należałem do polskiego Wilna, dzieląc z nim znaczny zasób niewiedzy o książkach pisanych w jidysz, powstających o parę ulic od domów, w których sam mieszkalem. Co prawda, nasza grupa poetycka „Żagary” była niejako polskim odpowiednikiem grupy „Jung Wilne” i reprezentowała odrobinę większe zainteresowanie „innymi”, niż starsze od nas polskie Wilno, a działo się to wskutek naszych skłonności lewicowych czy socjalistycznych. Skłonności te oznaczały przede wszystkim niejaką oporność wobec haseł nacjonalizmu i antysemityzmu²⁷.

Słowa Miłosza potwierdzają, że Wilno było miastem społecznie podzielonym. Jak przekonuje w liście do Tomasa Venclovy, który został następnie wraz z odpowiedzią Venclovy opublikowany jako *Dialog o Wilnie* (1979): „niemal połowę ludności mego Wilna stanowili Żydzi, a znaczna ich część przejęła język rosyjski czy też do tego języka ciążyła. Stąd rosyjskie gimnazja w moim Wilnie, obok polskich. Było też jedno, jeżeli się nie mylę, hebrajskie, i jakieś w jidysz szkoły”²⁸. I mimo że dwie największe jego społeczności: polska i żydowska żyły dosłownie obok siebie, dzielił je niewidzialny mur wzajemnej nieufności i uprzedzeń. Tu warto przytoczyć przykład takiego niczym nieuzasadnionego zachowania samego Miłosza. Otóż z okresu młodości, z czasów szkolnych poeta zapamiętał „wstydlivy epizod o charakterze antysemitckiego wybryku”²⁹. Jako 12-latek został przyłapany na posiadaniu procy. Po latach w *Rodzinnej Europie* notuje:

Czyżby broń miała służyć przeciwko Jaszce i Sońce? [to anonimowi koledzy Czesława Miłosza z lat beztroskiej zabawy, synowie wileńskich Żydów mówiący po rosyjsku – przyp. K.K.P.] Wcale nie. Żaden konkretny człowiek nie był moim przeciwnikiem. Nosilem w sobie abstrakcję, twór bez twarzy, zbitkę pojęć zaopatrzonych znakiem minus³⁰.

Nawet większa otwartość późniejszego młodego polskiego Wilna, którego Miłosz był reprezentantem już jako student, nie była w stanie do końca tych murów skruszyć.

We wspomnianym wcześniej *Dialogu o Wilnie*, kilka stron dalej obraz Wilna żydowskiego Miłosz uszczegóławia, zaznaczając na wstępie: „Ważne, kiedy mówimy o Wilnie: w znacznym stopniu było ono miastem żydowskim”³¹. Na-

²⁷ Cz. Miłosz, *Przedmowa*, [w:] D. Kac, *Wilno Jerozolimą było. Rzecz o Abrahamie Sutzkeverze*, Sejny 2003, s. 7.

²⁸ Cz. Miłosz, T. Venclova, *Powroty do Litwy*, Warszawa 2011, s. 46–47.

²⁹ Zob. M. Bernacki, *Bariery, uprzedzenia, fobie. Obraz stosunków polsko-żydowskich w II Rzeczypospolitej (we wspomnieniach Czesława Miłosza)*, [w:] *Pogranicza, Kresy, Wschód a idee Europy*, Seria II: *Wiktor Choriew in memoriam*, idea J. Ławski, red. nauk. A. Janicka, G. Kowalski, Ł. Zabielski, Białystok 2013, s. 620.

³⁰ Zob. Cz. Miłosz, *Rodzinna Europa*, Kraków 2001, s. 111.

³¹ Cz. Miłosz, T. Venclova, *Powroty do Litwy*, dz. cyt., s. 57.

stępnie odmalowuje szczegóły architektoniczne dzielnicy żydowskiej. Był to „labirynt wąskich uliczek, zupełnie średniowiecznych, domy połączone arkadami, wyboisty bruk szerokości dwóch, może trzech metrów”³². Nie urbanistyka była tutaj jednak najważniejsza. Wilno było mocnym ośrodkiem kulturalnym żydowskim, z tradycjami. Autor *Miasta bez imienia* przypomina:

[...] że tu przecie, na bazie robotniczej żydowskiej, tych, co mówili w jidysz, powstał przed pierwszą wojną Bund. Jego przywódcy, Alter i Ehrlich, potem zostali rozstrzelani przez Stalina. Wilno miało Instytut Historyczny żydowski, przeniesiony następnie do New Yorku. I myślę – konstatuje Miłosz – że Wilno szczególnie przyczyniło się do odrodzenia hebrajszczyzny w Izraelu³³.

Po tych, nazwijmy je, faktograficznych ciekawostkach przychodzi gorzka refleksja, nawiązująca w swojej wymowie do przedstawionej wyżej *Przedmowy* w książce Daniela Kaca. Miłosz bowiem otwarcie przyznaje, że mieszkając w takim mieście, powinien był zdobyć wcześniej o tym wszystkim wiedzę. Przeszkodę stanowił obyczaj, język tak od siebie różny w mowie i piśmie³⁴. Joanna Lisek zaświadcza, że wileńska rzeczywistość w dwudziestoleciu międzywojennym wręcz tętniła rozmowami w jidysz. Podając szereg przejawów kulturowej aktywności w jidysz w Wilnie (tu: Żydowski Instytut Naukowy, Wileński Związek Plastyków Żydowskich, Związek Pisarzy i Dziennikarzy Żydowskich, siedziba Żydowskiego Pen Clubu, prasa żydowska – 18 periodyków w języku jidysz, grupa literacka Jung Wilne), udowadnia, że miasto w tamtych czasach stało się stolicą tak zwanego Jidyszlandu³⁵. Możemy za Błońskim i Bernackim dodać, że poza kwestią odrębności językowej w grę wchodziła również dyskryminacja społeczno-zawodowa (Żydzi jako grupa kupiecka, pogardzana przez polską społeczność ziemiańsko-szlachecką) oraz izolacja wyznaniowa³⁶. Wszystkie te czynniki razem stanowiły budulec, z którego uformował się wspomniany wcześniej

³² Tamże.

³³ Tamże.

³⁴ Tamże.

³⁵ Zob. J. Lisek, „Z przeklętego jesteśmy pokolenia”. *Żydowska grupa Jung Wilne i wileńskie Żagary*, [w:] *Żagary. Środowisko kulturowe grupy literackiej*, dz. cyt., s. 229. Warto przytoczyć dane spisu z 1931, według którego z prawie 30-procentowej w stosunku do całej ludności wileńskiej, społeczności żydowskiej – 86,4% wilnian wyznania możeszowego podawało jidysz „jako język najbardziej sobie bliski”, następnie 12,8% Żydów język hebrajski i tylko 0,7% ludności żydowskiej uznało za swoją mowę ojczystą język polski, zob. tamże, s. 229–230. Dane pochodzą z książki H. Minczelesa, *Vilna, Wilno, Vilnius, la Jerusalem de Lituanie*, Paris 1992, s. 148.

³⁶ M. Bernacki, *Bariery, uprzedzenia, fobie. Obraz stosunków polsko-żydowskich w II Rzeczypospolitej (we wspomnieniach Czesława Miłosza)*, dz. cyt., s. 622–623; J. Błoński, *Autoportret żydowski czyli o żydowskiej szkole w literaturze polskiej*, [w:] tegoż, *Biedni Polacy patrzą na getto*, Kraków 1994, s. 58.

mur wzajemnej niechęci i uprzedzeń, który dzielił miasto. Różnice kulturowe sprawiały, że żydowskie Wilno i ta jego część nieżydowska, z której się Miłosz wywodził żyły osobno. Autor *Nieobjętej ziemi* wspomina:

Jako student byłem usposobniony bardzo internacjonalnie, co było dość płytkie. Nie wiedziałem nic o historii Żydów w Polsce i Litwie, o ich myśli religijnej, żydowskim mistycyzmie, Kabale. Dopiero nieprędko, w Ameryce, miałem się tego uczyć. To daje miarę oddzielenia dwóch wspólnot, bo cóż mówić o innych miastach w przedwojennej Polsce, jeżeli ja w takim sąsiedztwie zostałem ignorantem³⁷.

Spoleczność żydowska

Oczywiście, Miłosz nie był całkowitym ignorantem. Jako student Uniwersytetu im. Stefana Batorego miał kontakty z przedstawicielami środowiska żydowskiego.

„O ile w latach 30. przeważająca część polskich studentów skłaniała się ku poglądom endeckim, o tyle między niewielkimi odosobnionymi grupkami liberalnymi czy lewicującymi i studentami żydowskimi musiało się nawiązać porozumienie [...]” – czytamy u Franaszka³⁸. W oczach polskiej większości Jędrzychowski, Dembiński czy Miłosz byli wręcz nazywani „żydowskimi pachółkami”³⁹. Bynajmniej nie oznaczało to, że Klub Intellectualistów czy żagaryści znali dobrze środowiska żydowskie. „Bariery były tak silne – pisze dalej Franaszek – że łatwiej było walczyć z antysemitkami wszechpolakami niż prowadzić poważną rozmowę z samymi Żydami”⁴⁰. Wydarzenia takie, jak zorganizowane 5 lutego 1933 roku spotkanie „Poezja Buntu (Wieczór poezji proletariackiej)”⁴¹, na którym czytano wiersze poetów litewskich, białoruskich, żydowskich i polskich (na czele z Miłoszem) świadczą o tym, że kontakty takie udawało się nawiązywać. Były to jednak sytuacje wyjątkowe, sporadyczne. Potwierdzały tylko regułę, którą był powszechny brak kontaktów między Wilnem żydowskim i Wilnem polskim, widoczny nawet w środowiskach literackich i studenckich. Spośród artystów literackiej grupy Junge Wilne⁴² Miłosz zapamiętał jedynie odwieczającego wieczory poetyckie Żagarów Abrahama Suckewera. W liście do Joanny Lisek przyznaje:

³⁷ Cz. Miłosz, T. Venclova, *Powroty do Litwy*, dz. cyt., s. 57.

³⁸ A. Franaszek, *Miłosz. Biografia*, dz. cyt., s. 123.

³⁹ Tamże, s. 124.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ Więcej na temat tego spotkania zob. *Na trudnym odcinku walki. Akademickie Wilno*, „Robotnik” 1933, nr 59.

⁴² Zestawienia Jung Wilne z Żagarami dokonuje cytowana wcześniej Joanna Lisek, poddając analizie obie grupy literackie, w: J. Lisek, „Z przekłętego jesteście pokolenia”. *Żydowska grupa Jung Wilne i wileńskie Żagary*, dz. cyt., s. 237–250.

Później, kiedy uformowała się grupa Żagarów, poeci Jung Wilne bywali na naszych wieczorach autorskich i rozmawiałem o tym po latach z Abrahamem Suckewerem, i jest to jedyny członek grupy, który się dla mnie ukonkretnił. Być może spotkałem też Chaima Grade, ale jego obraz nie zachował się w mojej pamięci⁴³.

O pisarzach tego kręgu Miłosz pisze też w szkicu *Miejsca utracone*⁴⁴, jak również we wspomnianej *Przedmowie* do książki o Abrahamie Suckewerze.

W drugiej połowie lat 30. na wileńskich uczelniach pojawiło się getto ławkowe. Wzmagający się antysemityzm części nacjonalistycznie nastawionych Polaków budził silny sprzeciw i był bodźcem do krystalizacji lewicowych postaw części wileńskiej młodzieży, studentów, w tym Czesława Miłosza. W tekście publicystycznym *Dane do poematów* Miłosz zderzy antysemitki zamieszki w Wilnie w roku 1931 z wileńską premierą *Zygmunta Augusta*. Zapaść społecznej świadomości opisze w znamienym fragmencie: „[...] rozruchy antysemitki i *Zygmunt August*. To zestawienie wywołuje eksplozję w mojej wyobraźni. Mamy tutaj objawy tego samego zjawiska. Spokojne mózdzki sadzone na miękko wykonują jedynie najprymitywniejsze funkcje. Bić, bo Żyd. Chwalić, bo Wyspiański. Zrozumieć prawdę współczesności i przestraszyć się – to już za trudny kunszt”⁴⁵.

Kompensacja?

Autor *Drugiej przestrzeni* w rozmowie z Renatą Górczyńską przyznaje: „Bardzo jestem rad, że tyle napisałem o Wilnie, zawsze jakoś spłacałem dług swojej Alma Mater”⁴⁶. Sprecyzowane przez Bernackiego kręgi-pola aktywności twórczej poety, poświęcone problematyce żydowskiej, na czele z przejmującymi utworami tomu *Ocalenie*, wydanego już w Warszawie (1945) być może też stanowią niejako pewne zadośćuczynienie wobec wcześniejszego braku zainteresowania tą tematyką. Ostatecznie Miłosz opuszcza Wilno w 1940 roku, jeszcze przed okupacją niemiecką, która doprowadza do pogromu i niemal całkowitego wyniszczenia społeczności żydowskiej miasta⁴⁷.

⁴³ Fragment listu Czesława Miłosza z 17 V 2001 r., cyt. za: J. Lisek, „Z przekłętego jesteście pokolenia”. *Żydowska grupa Jung Wilne i wileńskie Żagary*, dz. cyt., s. 237.

⁴⁴ Cz. Miłosz, *Szukanie ojczyzny*, Kraków 1992, s. 206–207.

⁴⁵ Zob. Cz. Miłosz, *Dane do poematów*, „Piony”, grudzień 1932, zamieszczone potem w: Cz. Miłosz, *Przygody młodego umysłu*, Kraków 2003.

⁴⁶ Cz. Miłosz, R. Górczyńska (E. Czarnecka), *Podróżny świata. Rozmowy z Czesławem Miłoszem. Komentarze*, Kraków 1992, s. 148. W ogóle warty uwagi jest cały rozdział poświęcony miastu Wilno (rozdz. O „Mieście bez imienia”, s. 146–156).

⁴⁷ Niemiecka okupacja Wilna zaczęła się w czerwcu 1941 roku, 6 września tegoż roku ogłoszono powstanie getta wileńskiego, które zlikwidowano we wrześniu 1943 roku. Więcej na temat getta i eksterminacji Żydów w Wilnie zob. A. Bubnys, *Eksterminacja Żydów wileńskich i dzieje getta wileńskiego (1941–1944)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2010, nr 2(16), s. 229–272.

Przytoczone we wcześniejszych fragmentach niniejszego artykułu wypowiedzi autora *Nieobjętej ziemi* o Wilnie żydowskim istotnie dopełniają wszystkie temu miastu poświęcone w dorobku pisarza. Zamieszczone przede wszystkim w esejach autobiograficznych, rozmowach-wywiadach, publicystyce, przedmowach, ale też wszystkich innych wypowiedziach literackich i pozaliterackich, są świadectwem podwójnym. Nie tylko podkreślają znaczenie społeczności żydowskiej dla budowy Wilna jako bogatej kulturowo całości. Są też świadectwem zainteresowania tą tematyką samego autora, który „rangę religijnego i intelektualnego życia ówczesnego żydowskiego Wilna sam w pełni zrozumiał [dopiero – przyp. K. K. P.] po wojnie, czytając w Nowym Jorku [nowym Jeruzalem Zachodu – przyp. K. K. P.] książki pochodzące z dawnych drukarni starej wileńskiej dzielnicy żydowskiej”⁴⁸.

Podsumowanie

Tak jak było Wilno polskie i Wilno żydowskie, tak w twórczości Miłosza widoczny jest podział na Wilno zapisywane w poezji i Wilno przedstawiane w pozostałych, nielirycznych formach tekstowych. Są to różne obrazy jednego miasta. Miejsce, jedno z wielu utraconych, tytułowe „miasto bez imienia” „ożywa”, stając się miastem imion wielu.

Nadmienić trzeba, że mit utraconego miasta kłóci się z akcentowaną przez poetę, wileńską prowincjonalnością, która z czasem Miłoszowi zaczyna przeszkadzać. W *Dialogu o Wilnie* przyznaje:

Prowincjonalność Wilna. Bardzo mnie ona gnębiła i tęskniłem do wyrwania się na świat. Tak że nie trzeba stwarzać mitu o ukochanym, utraconym mieście, jeżeli nie bardzo już mogłem tam wytrzymać [...]. Bo Wilno było zadupiem: niesłychani wąska baza, jeżeli odliczysz Żydów mówiących i czytających w jidysz albo po rosyjsku i lud „tutejszy”, nieczytający nic. Co zostawało? Trochę inteligencji szlacheckiego pochodzenia [...]⁴⁹.

Ta jakże szczerza i – trzeba przyznać – gorzka refleksja jest kolejnym przykładem, w którym poeta podkreśla wagę społeczności żydowskiej w ogólnej przestrzeni kulturowej miasta nad Wilią. W literackich obrazach Miłoszowego Wilna daje się odczuć nie tylko nostalgię, nie tylko żal za czasem minionym. Autor *Ziemi Ulro* nie unika tematów trudnych, dotyczących antysemityzmu, wzajemnych, niepotrzebnych, polsko-żydowskich⁵⁰ uprzedzeń, na tle których blaknie kulturo-

⁴⁸ A. Franaszek, Miłosz. *Biografia...*, s. 123.

⁴⁹ Cz. Miłosz, T. Venclova, *Powroty do Litwy*, dz. cyt., s. 49.

⁵⁰ Uprzedzenia dotyczyły nie tylko najliczniejszych w 20-leciu międzywojennym społeczności polskiej i żydowskiej. Zbiorowości litewska i białoruska również stanowiły istotny składnik kulturowy (i polityczny) miasta. W tej przestrzeni dochodziło do wewnętrznych napięć społecznych, narodowościowych. Więcej na ten temat zob. T. Bujnicki, *Wstęp [II. Wilno międzywojenne]*, [w:] *Żagary. Antologia poezji*, dz. cyt., s. XI–XVII.

wy koloryt, a tracą w rzeczywistości obie społeczności. Owe refleksje przychodzą jednak dopiero po latach.

Jakie więc jest to Wilno żydowskie, *Jeruzalaim de Lite* (Litewska Jerozolima), ta Jerozolima północy w twórczości autora *Ziemi Ulro*? To sen pokutnika, który mniej w wierszach, a więcej w eseistycznych, publicystycznych wypowiedziach chce zmazać swoje winy młodzieńczej obojętności. To przede wszystkim miasto wydobyte z trudnej, często bolesnej historii, miasto z na nowo po latach odkrytym żydowskim kolorytem, niestety odkrytym już trochę za późno. Dawna polskość i dawna żydowskość starego Wilna zostały bezpowrotnie utracone. Autor *Miasta bez imienia* ma tego pełną świadomość, dlatego przy różnych okazjach (takich jak noblowskie przemówienie) próbuje ożywić to piękne miasto nad Wilią, wykuć w kamieniu myśli, w ten sposób uwiecznić – nie tylko w lirycznych wersach – jako „pnące się barokowymi wieżami ku niebu”⁵¹, z równie licznymi synagogami i pachnącymi bzami.

Niniejszy artykuł stanowi analizę literackich przedstawień Miłoszowego Wilna jako Jerozolimy Północy w znaczeniu Wilna żydowskiego. Jeżeli jednak na te oba miasta spojrzymy z innej perspektywy semantycznej, jako na miejsca nie tyle zamieszkałe przez społeczność żydowską, ile bardziej przestrzeń wielokulturowej różnorodności (też religijnej), to wtedy wkład liryczny autora *Drugiej przestrzeni* w tę przestrzeń przedstawia się zasadniczo inaczej. Wilno bowiem, odmalowane w jego słowie, było miastem wielu kultur. W pewnym sensie obie perspektywy (Wilna żydowskiego i Wilna wielokulturowego) łączą się ze sobą – jedna wynika z drugiej. Miłosz zdaje się pisać o tej życzeniowej, kulturowej harmonii w wymownym wierszu bez tytułu („*W Wilnie kwitną bzy...*”). Wspomina w nim swoich przyjaciół: Leszka Raabego, Draugasa (Franciszka Anczewicza) oraz antyżydowskie wystąpienia i zamieszki w mieście (w latach 30.), których był przeciwnikiem. W jednym z wersów stwierdza: „Bzy pachną we wszystkich ogrodach miasta”⁵². Aż chciałoby się dopisać: tak samo pachną w ogrodach polskich, żydowskich, białoruskich i w końcu litewskich.

Bibliografia

- Bernacki M., *Bariery, uprzedzenia, fobie. Obraz stosunków polsko-żydowskich w II Rzeczypospolitej (we wspomnieniach Czesława Miłosza)*, [w:] *Pogranicza, Kresy, Wschód a idee Europy*, Seria II: *Wiktor Choriew in memoriam*, idea J. Ławski, red. nauk. A. Janicka, G. Kowalski, Ł. Zabielski, Białystok 2013.
- Bernacki M., *Problematyka żydowska w twórczości Czesława Miłosza – rekonesans*, „Konteksty Kultury” 2013, nr 1–2(10), s. 121–125.

⁵¹ Cz. Miłosz, *W Mieście*, [w:] tegoż, *Wiersze wszystkie*, dz. cyt., s. 1169.

⁵² Cz. Miłosz, „*W Wilnie kwitną bzy...*”, [w:] tegoż, *Wiersze wszystkie*, dz. cyt., s. 1332.

- Bubnys A., *Eksterminacja Żydów wileńskich i dzieje getta wileńskiego (1941–1944)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2010, nr 2(16).
- Bujnicki T., *Wstęp*, [w:] *Żagary. Antologia poezji*, oprac. J. Fazan, K. Zajas, wyd. I, Wrocław 2019.
- Franaszek A., *Miłosz. Biografia*, Kraków 2011.
- Ligęza W., *Jeruzolima i Babilon. Miasta poetów emigracyjnych*, „Teksty Drugie” 1993, nr 3.
- Lisek J., „Z przekłętego jesteśmy pokolenia”. *Żydowska grupa Jung Wilne i wileńskie Żagary*, [w:] *Żagary. Środowisko kulturowe grupy literackiej*, red. T. Bujnicki, K. Biedrzycki, J. Fazan, Kraków 2009.
- Miłosz Cz., *Przygody młodego umysłu*, Kraków 2003.
- Miłosz Cz., *Przedmowa*, [w:] D. Kac, *Wilno Jeruzolimą było. Rzecz o Abrahamie Sutzkeverze*, Sejny 2003.
- Miłosz Cz., *Rodzinna Europa*, Kraków 2001.
- Miłosz Cz., *Szukanie ojczyzny*, Kraków 1992.
- Miłosz Cz., *Wiersze wszystkie*, wyd. III, Kraków 2018.
- Miłosz Cz., *Zaczynając od moich ulic*, Wrocław 1990.
- Miłosz Cz., Gorczyńska R. (E. Czarnecka), *Podróżny świata. Rozmowy z Czesławem Miłoszem. Komentarze*, Kraków 1992.
- Miłosz Cz., Venclova T., *Powroty do Litwy*, Warszawa 2011.
- Nycz R., *Miłosz wśród prądów epoki: cztery poetyki*, „Teksty Drugie” 2001, nr 3–4.
- Stala M., *Ekstaza o wschodzie słońca. W kręgu głównych tematów poezji Czesława Miłosza*, [w:] tegoż, *Trzy nieskończoności. O poezji Adama Mickiewicza, Bolesława Leśmiana i Czesława Miłosza*, Kraków 2001.

Kamil K. Pilichiewicz

Łukasz Górnicki Library in Białystok

JERUSALEM OF THE NORTH IN THE WORKS OF CZESŁAW MIŁOŠZ

Summary

The author of the article focuses on Jewish Vilnius in the works of Czesław Miłosz. First, he points out, supporting it with examples, that both Vilnius and the Jewish themes are strongly emphasized in the writings of the Nobel Prize winner. The situation is somewhat different in the case of combining these two thematic spaces, i.e., the Jewish part of Vilnius. Paradoxically, although the city where the poet spent his youth is a heavily exploited topic in his lyrical and essayistic works, Vilnius as the Jerusalem of the North is almost absent in poetry. The situation is slightly different in the non-lyrical texts. In this field, the difference in the accentuation of the Jewish element of Vilnius results mainly from the form of literary expression.

Keywords: Czesław Miłosz, Jerusalem, Jewish Vilnius, works, poetry.